

D^R MIROŚŁAW SZELIGOWSKI

były asystent klinik europejskich

Lekarz i operator

Dokonuje wszelkich OPERACJI chirurgicznych i kobiecych

◉◉◉ Leczy podług najnowszych sposobów. ◉◉◉

Bada za pomocą promieni ROENTGENA

Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań krwi na

CHOROBY UKRYTE

CHOROBY UKRYTE

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt

◀ w swej klinice ▶

Rua S. Francisco N. 25

PARANA ◉◉ KURYTYBA ◉◉ BRAZYLIA

Na pozycjach przed Warszawą.

Zwycięska armia bolszewicka zakreśliła łuk przed Warszawą.

Wojsko nasze stoi naprzeciwko półkregiem, jak naciągnięta do strzały cięgiwa. Stolica jest środkiem napięcia.

Stolica... symboli i ładania krajem.

Wszystkie myśli i wszystkie uczucia z całej Polski tu się zbiegają; w tej godzinie Warszawa i Polska o synorimy.

Kraj jest pod wrażeniem grozy. Utracenia nasze biją z oszalałą szybkością w naród. Jeszcze umysł nie oswoił się z jedną błęską, kiedy spada druga, ta wzię się z następną i tak nieprzerwanie, że stoimy w obliczu jakiejś potęgi niesamowitej, kreślącej nieubłaganie na ziemiach kraj, zaprzepaszczania.

A przeciw naród czuje w sobie siłę, którą tylko nie może, nie umie, nie zdąży wyzwolić. To jest regimn chwili.

Wojsko nasze strumieniem nieustannym płynie przez Warszawę naprzeciw bolszewickiej fali. A ona na nie tylko rośnie i wzbiera, ale zakwam Polskę. Czy wchłania nasz opór?

Wszystkie wysiłki zdają się spóźnione — zarządzenia rządu i postanowienia narodu.

Kryzys nieubłagania się zbliża

14-go sierpnia podmiejskie okoliczności zostały opróżnione z ludno

ści na rozkaz general-gubernatora okręgu Warszawy.

Stolica zaparła oddech, zalekła i wapiąca: czy obronią? nasze oślepnęły gałki zawierucha czerwona, czy u progów gniazda zdoła ją zwrócić się i ostre szpony wbić w serce najezdźcy, bo walka będzie na śmierć i życie, bez paragonu?

A tu cisza straszliwa bezczynności wojenna.

Aż nagle, w nocy z 15 na 14 sierpnia zagrzmiły dalekie działa polskie — obrończe. Nareszcie! Bronimy się!

I huk dział uspokoił znekałone nerwy stołecznej ludności.

Tak było wczoraj.

Takim był początek zmagania się o życie praworządnej, do rżenia demokratycznej Polski, przeciw tej w miłości Ojczyzny z bolszewicką zbrodnią, łupieżczą, zaborczą i plugawą.

W okopach przed Warszawą spoczął los Polski, a żołnierz bój wiodący stał się jedynym wykładnikiem woli narodu ku zachowaniu wolności i praw boskich i ludzkich.

Do tego żołnierza i do tych okopów zdążają rządce narodu — ministrowie.

15 Sierpnia.

Dzień cały w słońcu i promieniach.

Tuż za miastem zaczyna się strefa wojenna. Ciągną nieprzerwanym łańcuchem tabory, wozy z amunicją, drobne oddziały wojska. Nie zadługo ostalnie przed Warszawą okopy obronne. W nich polska kobieta żołnierka.

— Cześć!

Pręży się służbowo, ogień ma w oczach, a dumę rycerską w postaci: — Cześć!

Warszawiak, znakomity strateg u Loursa, wyobrażający sobie wojnę w ruchu, kurzawie, tłoku, jak ją widywał na obrazach batalistycznych, lub w straszliwych konwulsjach, jeżeli, nie daj Boże, oglądał reprodukcję wojny Goyi, w huku pukawek pyrotechnicznych, widowiska teatralnego „Bitwy pod Racławicami”, znalazłszy się tu, w unormowanym, spokojnym ruchu pozafrontowym, traci zupełnie swoją nerwową orientację, jest, mówiąc gwarą od waszcicia „zbity z pantajluku”.

Niefraobliwy żołnierz z przewieszonym karabinem na plecach idzie, ani się spiesząc, łani ociągając, idzie tak, aby zdążyć na oznaczoną sobie godzinę i bój rozpoczął na wskazanym sobie odcinku Ani trochę zdenerwowania, czy niepewności. Idzie i po gwizduje.

— Czy to tak zawsze podąża się ku pozycjom?

— Ej, nie — odpowiada żołnierz — tu jest porządek.

Porządek — z tem słowem ulga wstępuje w duszę słuchającego, jakby w ciemne jego bojażni padł jeden z tych złotych promieni sierpniowego słońca.

— Porządek...

Jestęmy w kwatrze generała Junga. Na stole mapa. Wokoło skupiliśmy się i słuchamy, jak generał mówi o boju na najbliższe dni. Mówi zaś z takim spokojem i pewnością, jak matema-

tyk o rozwiązywanym zadaniu. General ocenia wartość każdego oddziału swego wojska i wartość przeciwnika; zna teren wyśmienicie.

Kiedy tak mówię, zaczynamy pojmywać porządek spieszących taborów z materiałem bojowym i niefraobliwość ku walce spieszącego żołnierza: to wartość dowództwa, w które armia wierzy.

W ogrodzie wiśniowym, który widzę przez okno, stoją ule pszczołne. Pracowite pszczoły znoszą pyłki kwiatów na miody. W przetrwach, kiedy generał przestaje mówić, słyszę pszczoł brzęczenie.

Obok mnie stoi porucznik zczerniały, spalony, weteran tej wojny.

— Sielanka — mówię, wskazując na obrazek za oknem.

— Wolałbym stać nad Berezyną i tej sielanki nie oglądać zgoła.

Gorzko zabrzmiały mi te słowa...

Jedziemy dalej ku pozycjom.

Dalekie salwy armat z prawej strony się ozwały.

General nastuchuje.

— Aha! w NN, zbierają się na przedpolach, ale ich rozstrzelamy. Natomiast w ZZ, około 11 w nocy będziemy atakowani — uśmiechnął się — Tym nie przeszkadzimy się zebrać.

Jak zadanie matematyczne, zaczyna się rozwijać nasza obrona, jak zadanie...

Na przejeździe kolejowym spotykamy pancernik: „Danutę”, zabiera nas i jedziemy do pierwszych pozycji, czołówek.

— „Danuta” to taki sobie swój

ski pociąg pancerny, samiśmy go sobie zrobili. Ale wystarczy na tę holotę. — Objaśnił mnie porucznik, dowódca „Danuty”. — Oto i czołówki. Wsiadamy przy budce drożnika. Paru oficerów, kilku żołnierzy, reszta w rowach.

General przyjmuje raport.

— Melduję postuluje, wczoraj wykurzyliśmy dwie kompanie bolszewików z lasu, z prawej strony plantu. Dzisiaj są po lewej. Maja obserwatora na budce drożnika, którą stąd widać o kilometr; zatem gdzieś niedaleko i baterja.

General patrzy w stronę lasu.

— Tam?

— Tak panie generale, za chwilę rozstrzela go pancerka.

Idziemy bliżej ku rowom, przedynt Witos p zodem. Chadza pewnie po roli, na bruzdzie się nie potknie. Z zamilowaniem patrzy po ścierniskach, ku borom i hen, wyżej, w błękitu, jakby miarkował ten włodarz Polski, czy będzie pogoda na znojne, krwawe żniwo żęte dla przyszłości ludu polskiego...

— Jeżeli jest tam obserwator, to powinni wygarnąć do nas, ci psubraci — mówił któryś z oficerów.

— A powinni — odpowiada minister Skulski.

Spokój w nas i takie zwanie, taki zrost z całym nastrojem boju obliczonego, pewnego wyniku, że dla samych siebie z przez godzinny jesteśmy teraz obecni i nie rozumiejący ani dawnej niewiary, ani lęku.

Nagły świst, jęk ziemi i o 200 kroków przed nami, nie dalej, za-

rył się granat i wyrzucił w górę słup piasku i kurzu.

— Sal — Panie generale, to moja bateria, już ja tych wymacam i zabiorę.

— Wasza, poruczniku — odpowiedział generał.

Porucznik się przeżył i salutuje: — Rozkaz, generalo.

Mówią to bardzo prosto i bardzo spokojnie. Jakże daleką jest ekspresja te.tralna od prawdy życiowej!

Tylko popatrzeli sobie w oczy, ale tak że wiem, iż armaty już w tem mgnienu oka wziął porucznik nieprzyjacielowi.

Daj ci Boże zdrowie, chłopaku miły!

Nowy jęk ziemi i wytrysk piasku i kurzu. Drugi strzał trafił w to samo miejsce, co i pierwszy.

— Wmierza się

— Aha!

Kiedyśmy odjeżdżali, jeszcze dwa granaty wraze zraniły łono ziemi polskiej...

Jesteśmy w samym środku baterii ciężkich dział.

Artylerzyści pracują, jak rzemieślnicy przy warsztacie. Pracują w pocie czoła, bo pocisk ciężki, a trzeba go dźwigać, i prze-trzeć trzeba łufę, zamki pozamykać i przytem dzień skwarny. Pracują, jak kółka w zegarku. Salwa baterii z prawej strony. Uplywa parę chwil — salwa z lewej strony; znowu po paru chwilach, ciężko odetchnie i wypłunie pocisk bateriya za nami. Pocisk ciężko uderza w powietrze i roz-chelstuje jego fale. Fala powietrza przebiega wzdłuż całej mojej po-staci. Przywykam tak szybko do wystrzałów, że w bardzo krótkim czasie doskonale oceniam w jakiej odległości przelatują pociski.

— Pracujecie?

— A no, panie ministrze, ro-bacwo roznaiatamy, jako dobry gospodarz, co w tamcie lubi czy-sność.

— Szczęść Boże!

— Daj Panie Boże!

— Przywieźliśmy papierosy.

— Ot to! ot to! to żołnierzowi

najlepszy przysmak.

— Przesyłajcie nam papierosy, panowie ministrowie, dbajcie o nas, a my wam przysyłać będzie-my tyle tych kundli, że liczyć nie nadajecie.

— Ostrzelowali was!

— Nie jeszcze.
Zawarczało w powietrzu, jękło, znieważona bolszewickim pociskiem polska ziemia sypie piasek w górę wysoko.

— Jest.

— Na wiwat dla panów mini-strów.

Gromki, wesoły śmiech wśród żołnierzy.

— Odejdźcie, panowie ministrowie, niech jeszcze o dwie działki przesunie celownik, a w was trafi.

— Te i stojmy.

Bieży przez pola młodzieńki porucznik. Przeżył się przed generałem.

— Panie generale, w ZZ zbiera-rają się na atak, sądzę, że przed północą nastąpi.

— Wiem. Gotowiśca?

— Wedle rozkazu.

— Rezerwy macie w B, gdyby było mało, telefonujcie do mnie.

— Rozkaz. — Otarł pot z czoła i pędem się oddalił.

Tak spokojnie i tak pewnie, w pocie czoła dokonywa swą pracę bojową żołnierz polski.

E. Grabowiecki.
(Dokończenie nastąpi).

STANISŁAW PATEK W SZEREGU.
Warszawa, 9 sierpnia. — Wśród ochotników, jacy zgłaszają się do armii, wdnienie dziś nazwisko Stanisława Patka, byłego ministra spraw zagranicznych, który wstąpił jako szeregowiec do konnicy i spełnia służbę zwyczajnego żołnierza.

HOJNA OFIARA ZDZ. TARNOWSKIEGO.

Kraków. — Zdzisław Tarnowski ofiarował na cele armii ochotniczej kwotę 6 milionów koron. Po nadto własnym sumptem ekwipunę oddział złożony z 60 — 70 ludzi, z którymi wysłał na front swego 17-letniego syna. Prócz tego go przeznaczył 25 pokoi w swym pałacu dla ewakuowanych oraz urządził 40 łóżek szpitalnych dla chorych i uzdrowieńców, a w tych dniach oddał dla armii polskiej kilka drogocennych samochodów, nie biorąc ani centa za nie, chociaż dzisiejsza cena za każdy z nich wynosi około miliona marek polskich.

I to się mówi, że panowie na-

si nie nie robią. Rodaku, bądź rozsądny, nie pierz słowom byle jakiego chłopomana, który ci miodem wokół «gęby» smaruje. Przekonaj się sam, a potem sądz. Dziś polacy pracują bez jakichkolwiek wyjątków.

PRYMUSOWA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA W POLSCE

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że na podstawie ustawy, uchwalonej przez Sejm dnia 16-go lipca, 1920 r., upoważnionem zostało do przeprowadzenia wewnętrznej pożyczki przymusowej w wysokości 15 miliardów marek. Pożyczka ta będzie rentą trzyprocentową, pozbawioną prawa lombardu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Do obowiązku jej pokrycia pociągnięte zostaną zarówno osoby fizyczne, jak i prawne. Obowiązek pokrycia pożyczki zaczyna się przy majątku, którego wartość dzisiejsza wynosi więcej niż 100.000 marek i przy dochodzie rocznym z pracy zarobkowej wyższej niż 36.000 marek. Pożyczka od wartości majątku rozłożona zostanie według załączonej taryfy A, pożyczka od dochodu według załączonej taryfy B. Jeżeli ktoś równocześnie posiada majątek i trudni się pracą zarobkową, przynosząc mu dochód niezależnie od tegoż majątku, będzie odpowiedzialny pociągnięty do pożyczki według obydwu taryf.

Ministerstwo Skarbu już obecnie ogłasza wysokość obciążenia pożyczką przymusową, by wszyscy mieszkańcy Państwa mogli się wcześniej przygotować do spełnienia tego obowiązku państwowego i stosownie do tego ułożyli swją działalność gospodarczą. Przypomina się przy tej sposobności, że wykazaniem się posiadaniem pożyczki długoterminowej, której subskrypcya zostanie zamknięta dnia 1-go września b. r., uwalnia w części lub w całości od wzięcia pożyczki przymusowej.

✕ KORESPONDENCYE ✕

AZARA, 30 sierpnia 1920 r.
Dnia 15 sierpnia b. r. odbyła się uroczystość rocznicy Twa. «Jan na III Sobieskiego» w Azarze jak następuje: Rano około 9-tej godziny zgromadzili się członkowie

Jan Faucz



Polski Zakład KRAWIECKI

Ulica Alegre Nr. 5
(obok Tiradentes).

Wielki wybór materiałów na ubranie
lub już gotowych ubrań.

Zamówienie wykonuje się w razie po-
trzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana
Ceny niskie

Przewielebny księżom poleca się szcze-
gólnie jako doskonały wykonawca
SUTANN

Twa oraz parafianie i dzieci szkolne i utworzyli łańcuch pochodowy, który wyruszył o godzinie 10-tej do kościoła na sumę. Pochód ozdabiali następujące sztandary: przodem bandera krajowa Argentyńska, za nią Polska, dzieci Maryi, zaś potem sztandar młodzieńców, sztandar bractwa Różańcowego, Obraz M. B. Częstochowskiej niesiony przez cztery panny w biele za nim Sztandar Twa Jana III Sobieskiego. Wszystkie te sztandary niesiono w pośrodku wyż wymienionego szpaleru, tworzonego przez szkolne dzieci, noszące na drewnianych pikach małe chorągiewki, rozdzielone wie-de koloru. Cały pochód w takim porządku przy akompaniamencie muzyki wszedł do kościoła na sumę błagalną, którą odprawio trzech księży na intencyę Polski, aby Matka Boska Częstochowska bro-niła naród Polski przed nawałą bolszewików. Po sumie X. Pro-boszcz Józef B. Maryański wygło-sił patryotyczne kazanie, kładąc nacisk na niepewne położenie Ojczyzny, poczem na jej intencyę odprawiono błagalne nabożeństwo

z procesją dookoła kościoła, w którym z powrotem odpiewano «Salwym fać» i «Boże coś Pol-skę». Po skończonem nabożeń-stwie-pochód wrócił do Domu narodowego, gdzie wygłoszono kilka okolicznościowych deklamacji i odczytów, w przerwach zaś śpiewano i grano pieśni narodowe polskie. Wieczorem odbyło się przedstawienie kinematograficzne, kierowane przez X. Jana Kuz-reę w miejscowej ochronce Pol-skiej.

Michał Sniechowski.

KURS MARKI POLSKIEJ.

Dnia 20 września 1920 r.	37.16
23	37.57

Kurs pieniędzy
z dnia 4 października 1920 r.

Frank	\$287	Pezo zł.	4420
Marka	\$097	Dolar	5304
Lir	\$224	Font saterl.	26390
Frank szwaj	\$855	" papier.	14280
Pezo	1\$135	Milreis zlot.	22800

DR. ULYSSES VIEIRA — Adwokat.
— Kurytyba, biuro i mieszkanie:
Rua Barão do Rio Branco 80

TELEGRAMY

POLSKA. — Wiadomości nadchodzące z pola walki są dla nas pocieszające. Wojska nasze pod osobistym dowództwem Piłsudskiego kroczą niepovstrzymanie naprzód, bijąc wroga na głowę przy każdej polityce. Skutek tego zaś jest taki, iż delegaci rosyjscy co raz bardziej spuszczać z tonu, a nawet głoszą za pomocą telegramów, iż Polacy, ufni w swe siły i dzięki ostatnim powodzeniom na froncie bojowym, stawiają coraz cięższe warunki pokojowe w celu najwidoczniejszego przerwania rokowań pokojowych. Przyjmują też oni warunki pokojowe polskie i uznają niezawisłość Litwy.

— W okolicy Lidy wojska polskie pobili bolszewików na głowę, zabierając do niewoli 12 tysięcy czerwonych żołnierzy i zdobywając 60 dział. Bolszewicy opuścili Słonim. W okolicy Pińska wzięto 4000 do niewoli i zdobyto wielką ilość środków spożywczych. Urzędowe doniesienie z Warszawy mówi: Pogrom bolszewicki pod Lidą jest zupełny. Nieprzyjaciel ucieka w popłochu przesładowany przez nasze wojska. Dowódca 3-ciej rosyjskiej armii popełnił samobójstwo.

— Z Rygi donoszą, iż zanosi się na pełne rozbięcie konferencji pokojowej polsko-rosyjskiej w Rydze. Polacy żądają od Rosji obecnie daleko więcej ziemi, aniżeli poprzednio chcieli. Delegaci rosyjscy żadną miarą nie chcą by Polacy zajęli Wilno i Grodno, żądając stanowczo natychmiastowego opuszczenia Litwy. Oprócz tego żądają oni także zrzeczenia się pretensji do Wołynia, zaś w losie Galicji wschodniej ma zadercydować sama ludność tego kraju przez plebiscyt.

Telegram warszawski donosi, iż Polacy odrzucili pod Nowogródkiem bolszewików od 100 do 150 kilometrów, rozgromiwszy wojska czerwone prawie kompletnie. Do niewoli zabrano przeszło 40 tysięcy żołnierzy, oprócz tego zdobyto wiele broni i amunicji, jak niemniej wiele materiałów żywnościowych. Zabrano wiele czołgów, aeroplanów, lokomotywy i po brzegi naładowanych wagonów — wszystko to bolszewicy gromadzili tam, chcąc rozpocząć nową przeciw Polsce ofensywę. Marszałek Piłsudski sam dowodzi wojskami polskimi.

— Konferencje polsko-litewskie zostały odłożone, gdyż w Suwałkach nie osiągnięto żadnego porozumienia. Rząd litewski powołuje pod broń wszystkich zdolnych mężczyzn i poleca włościącym się, by się zaopatrzyli we wszystko możliwe, nawet w kosy i siekiery — celem bronięcia ojczyzny przed ewentualnym najazdem Polaków na Litwę.

— Urzędowe doniesienie gen. Wrangela mówi, że przeciwbolszewicznie wojska przesładowały czerwonych na północ od Aleksandrowska. Wzięły one 1000 czerwonych do niewoli i zdobyli 30 lokomotyw, 100 wagonów kolejowych i 10 karabinów maszynowych. Zaś drugi komunikat tego generała z 5-go b. m. donosi, iż propaganda antybolszewicka w południowej Ukrainie pomiędzy wojskami czerwonych — rozszerza się z błyskawiczną szybkością.

Wojska Wrangla złapały i zdemobilizowały 2-gą armię bolszewicką.

— Dzienniki kopenhaskie doposzą z wiarygodnego źródła za czerpniętą wiadomość, wedle której w Moskwie i w całej Rosji zaczyna się szalona agitacja przeciwbolszewicka i że sy uacya czerwonych jest wprost rozpaczliwa. Ta sama wiadomość mówi, iż Trocki został podobno ciężko ranny.

— Telegram londyński z 5-go b. m. powiada, iż w bitwie pod Nowogródkiem Polacy rozbili 5 dywizji nieprzyjacielskich i zabraли do niewoli cały sztab generalny 3-go i 4-go korpusu tej armii i 41 ej, 55 ej i 57 dywizji.

NIEMCY. — Notują znaczny spadek cen produktów przemysłu niemieckiego. Ceny niektórych towarów spadły o 30%.

— Dzienniki rozpisują się o projekcie ministerstwa robót publicznych, mocą którego wszyscy mężczyźni od lat 18 do 25 będą obowiązani prawem do robót rzadowych przez 1 rok, a kobiety, a także dziewczęta przez 6 miesięcy.

— Rząd niemiecki zezwolił na przejazd przez swe terytorium pociągów Czerwonego krzyża — do Polski.

— W Lyck, we Wsch. Prusach zamordowana została w własnym łóżku p. Scholz, która była posłem do parlamentu.

WŁOCHY. — Ruch komunistyczny robotników strajkujących przybiera wyraźne formy pokojowego załatwienia sprawy pomiędzy nimi i właścicielami fabryk. Dużo z tych ostatnich znajduje się już w rękach dawnych właścicieli i funkcjonują należycie. W niektórych jednak miejscowościach anarchia sroży się w gwałtowny sposób. W Lugano chłopci grożą, iż zniszczą pałac królewski, jeśli im rząd nie sprzeda ziemi i olbrzymich obszarów lasów królewskich, gdzie król urządza rok-rocznie wielkie polowania. Jest ogólne zdanie, iż odbudowa gospodarcza i przemysłowa kraju może nastąpić tylko wtedy, gdy kapitaliści i przemysłowcy porozumieją się bezpośrednio sami między sobą.

— W Neapolu anarchiści spalili olbrzymią fabrykę, która była w rękach robotników.

— W Sycylii, w pobliżu wulkanu Etna, dało się czuć znowu silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło wiele szkód materialnych. Cała wieś Cádovolve zupełnie zniknęła z powierzchni ziemi.

Furmani! — Jest do przewiezienia kontraktownie 2000 metrów piorowych sęków. Bliższych wiadomości udzieli Casa Bichels, Rua 15 de Novembro N 70.

DR. ULYSSES VIEIRA — Adwokat. — Kurytyba, biuro i mieszkanie: Rua Brão do Rio Branco 80.

Jacek Dromliewicz lekarz-dentysta. — przyjmuje codziennie od 8 rano do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i wyjmaje zęby bez bólu. — rua Riachuelo N. 8.

DO LOUVRE!

Warto wiedzieć!

Oprócz wszystkich artykułów modnych i delikatnych, mamy zawsze na składzie olbrzymi wybór artykułów do codziennego użytku, jak: z ricy, t. zw. riscadoz, bruń, wata w arkuszach, mowiny, sienniki, koldry i kocy — które to artykuły sprzedajemy po cenach niezwykle tanich. Zwracamy osobliwą uwagę na to, że towary nasze są pierwszej jakości, a ceny bardzo skromne.

— Sprzedajemy tylko za gotówkę! —

AO LOUVRE

rua Quinze 43 - 45.

DOM IMPORTOWY CASA LUIZ ROSE

ulica José Bonifacio nr. 8 (Fechada)

naprzeciw jakki p. Garmatra.

Ogromny zapas towarów świeżo z Europy przybyłych pozwala nam na sprzedaż jankajtańszą. Talerze głębokie, płytkie, naczynia kompotowe, filiżanki różnego gatunku, różne serwisy do kawy lub herbaty — szklanki, kryształki i różne wyroby ze szkła.

Wszystko angielski towar.

Wstąpcie i próbujcie!

Warto się przekonać!

Dr. Jerzy Klinger przyrodoleczarka.

b. dyrektor sławnego Sanatorium Wörishoffen w Bawarii, leczący według systemu przyrodniczego, osiągnął szczególne skutki w następujących chorobach: żołądka, kiszki, płuc, śledziony, wątroby, narządów rodniczych i dalej: zwężenie tętnicy, astma, blednica, kamień pęcherza moczowego, zapalenie oskrzeli, wyrzuty skórne, hysteria, choroba żył kurczowych, skrzywienie kości nożnych, wika, odrzucenie włośny (Oszeua), choroba cukrowa, (Diabeta), febra, epilepsja, (padaczka) choroby weneryczne, reumatyzm itp.

Praca Coronel Enés 12 (sobor) Via União Commercial.

Furmani! Jest do przewiezienia kontraktownie 2000 metrów piorowych sęków. Bliższych wiadomości udzieli Casa Bichels, Rua 15 de Novembro N 70.

DR. ULYSSES VIEIRA — Adwokat. — Kurytyba, biuro i mieszkanie: Rua Brão do Rio Branco 80.

Jacek Dromliewicz lekarz-dentysta. — przyjmuje codziennie od 8 rano do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i wyjmaje zęby bez bólu. — rua Riachuelo N. 8.

Fabryka cukierków

— »AURORA« —
Józefa Kuli
w Kurytybie
ulica Martin Affonso 16.
wyrabia cukierki w najlepszych gałkach i karmelki owinięte w papier (balas) w różnych odmianach.

DENTYSTA ANDRZEJ KLÓŠ

Wykonuje plombowanie i leczenie ZĘBÓW oraz wstawianie zębów sztucznych. — Przyjmuje codziennie od 8-9 rano aż do 6-iej wieczorem. — Plac Tiradentes 23 (apt). — « Swoj do swego. » —

SALÃO DO POVO

Praca Zacharias No. 22
Z powrotem z Rio de Janeiro otworzyłem na nowo gólarstwo po bardzo niższych cenach: golony brody 300 rs. strzyżenie włosów 600rs. **Stanisław Ulteki.**

Krawiectwo polskie

Dominka Kurockiego. Posiada na składzie rozmaitego i dobrego materiału na ubrania, spodnie, kamizelki białe i inne. Podług ostatnich fasónów po cenach unikalnych. **Ul. Com. Araujo Nr. 30.**

WIGOGENIO

NAJLEPSZE LEKARSTWO NA WZMOCNIENIE.

JEST DO NADZWANIA WE WSZYSTKICH APTEKACH

BACZNOŚĆ!!

Dobrze kupić i t a n i o można tylko w wielkim składzie aptecznym i

APTEGE POLSKIEJ pro wizora farmacyi,
chemika, bakterjologa

Tadeusza Danielewicza

przy ulicy 15 de Novembro nr. 5 w Kurytybie.

Piwa z browaru
Atlantica
przewyższające wszystkie inne.

"CASA IDEAL"

DE

Alberto C. Elias

Rua José Bonifacio nr. 9.

Ogromny wybór
OBUWIA

cenach najniższych.

„Apteka Tiradentes“

Plac Tiradentes 25 (obok Carrona)

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni być stać się odbiorcami apteki polskiej zamłast zasilania swym polskim groszem i interesów obcych

Charutaria Brazileira L. Gradowskiego

ulica 15 de Novembro, Nr. 63. Kurytyba. Parana

Główny skład różnego gatunku cygar tańszych i droższych jak również papierosów od najtańszych do najdroższych Sprzedaż hurtowna i detaliczna CENY TANIE jak gdziekolwiek indziej

Trzymając się zasady sprzedawać tanio, aby sprzedać dużo — upraszam Szan. Rodaków a szczególnie p. p. Kupców (wendziarzy) o łaskawe przekonanie się o tem, iż towary moje są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Swój do swego!

Z szacunkiem

Luouaço Gradovvski

dawny profesor i organista na kolonii Thomaz Coelho.

DOM ZDROWIA Dra. S. Kossobudskiego

przy ulicy Commendador Araujo 26

przyjmuje chorych na stałą kurację z zapewnieniem troskliwej opieki, wygod i wymagań higieny.

Choroby wewnętrzne, chirurgiczne, kobiece i dziecięce

Wykonuje się wszelkie operacje

DR SZYMON KOSSOBUDSKI

lekarz szpitala „Santa Casa” w Kurytybie
profesor uniwersytetu parańskiego

KURYTYBA

ULICA COMMENDADOR ARAUJO N° 26

przyjmuje od godz 1 do 4 po połud

Nr. telefonu 523

„A COMPRADORA“

Baczność!

Chećcie kupić, lub sprzedać jakikolwiek przedmiot, nowy, lub używany po cenie najdogodniejszej? Poszukujcie

„A Compradora“

Rua 15 de Novembro N. 7

TELEFON N. 508

Mamy wielki wybór mebli, nowych i używanych, ubrań, maszyny do szycia, naczyń kuchennych, książek, wiele innych sprzętów, które sprzedajemy po cenach najniższych.

Zwiedzcie nasz sklep, a zaopatrzenie się bardzo tanio w wiele przedmiotów których potrzebujecie.

CURITYBA - PARANA

Piwo Brasileira

Najsmaczniejsze od wszystkich
Innych

Herwa marki „Tupy“

wyrobu Onufrego Flizikowskiego
w Araukaryi

znacznie lepsza od innych gatunków herwy a także od herbaty chińskiej. Doskonała w smaku, zdrowa na żołądek, pomaga przy trawieniu; jest niezrównanym środkiem pokarmowym, zalecana zwłaszcza dla niewiast karmiących. Od herwy zielonej jest o wiele smaczniejsza; ludziom pijącym ją stale zastępuje wiele napojów, nawet kawę i trunki. Zapach, smak i barwę zatrzymuje ona trwale. Do nabycia w większej ilości wprost w fabryce, dotychczas dostaje się w Kurytybie. Liczy się na poparcie kupców p. p. Domańskiego i Brzeskiego w mawiać i po koloniach, rozpowszechniać.



Casa Flora

Rua 15 de Novembro nr. 25

Poleca Szan. Kolonistom, że ma wielki wybór świeżych

nasion

ważnych, a mianowicie, kapusty, marchwi, brukwi, sałaty, buraków, kalafiorów, grochu, seleru, marchewki i t. d.

Z szacunkiem

Aleksander Winiarski.

Żądajcie piwa

„Cruzeiro“
jest najlepsze